Należytość poczt. opłacona gotówką.

CENA 2000 MAREK.

№ 35. Radomsko, niedziela 2 września 1923 r. Rok 4.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny.—Wychodzi na każdą niedzielę.

Cena prenumeraty: na m. wrzesień 1923 r. 5000 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko ul. Brzeźnicka 6. Telefon № 33.

Rząd poskramia drożyznę.

Rada ministrów uchwaliła stworzyć stały zapas zboża do wysokości 3.000 wagonów. Minister skarbu wypłacił już na ten cel pierwszą ratę w kwocie 30 miljardów marek. Zakupy przeprowadzi Główny Urząd Zbożowy w Poznaniu (Guzohan). Chwila dla rozpoczęcia zakupów jest bardzo korzystna, gdyż ceny zboża obecnie są niskie. Zboże zostanie przemielone na 70 proc mąkę, którą będą mogły, w okresie zwyżki lub sztucznego braku zboża, zakupywać wydziały aprowizacyjne czy kooperatywy. W ten sposób Rząd zabezpiecza spożywców przed lichwą i głodem.

Oby tylko Rząd dalej szedł tą drogą i znalazł sposób na poskromienie drożyzny w innych działach. Trzeba bowiem stwierdzić, że produkty rolnicze w porównaniu np. z manufakturą są jeszcze bardzo tanie. Największy kłopot sprawia każdemu zakupienie ubrania, gdyż ceny są niezmiernie wygórowane

Wiadomości polityczne.

W sprawie płacenia odszkodowań wojennych przez Niemców niema porozumienia pomiędzy Anglją a Francją. Rząd angielski w swojej nocie, wystosowanej do rządu francuskiego, domaga się, aby nanowo ustalić wysokość odszkodowań, bo suma 132 miljardów marek w złocie jest tylko oceną szkód, wyrządzonych przez wojska niemieckie, a niewiadomo, czy Niemcy mogą tyle zapłacić. Wobec tego rząd angielski proponuje zwołać nową komisję, składającą się z delegatów wszystkich państw, by obliczyła, ile Niemcy mają ostatecznie zapłacić. Zajęcie Nadrenji i Westfalji przez Francję i Belgję rząd angielski uważa za nieprawne. Odpowiedź francuska na te zarzuty głosi, że Francja, opierając się na traktacie wersalskim, miała prawo zająć Nadrenję i Westfalję, gdyż Niemcy nie wypełnili swoich zobowiązań, a obecnie wywołują w zajętych prowincjach gwałtowny opór. Pierwszym warunkiem układów jest zaniechanie tego oporu. Kiedy Francja opuści zajęte obszary, to zależy od Niemców, a mianowicie od zapłaty odszkodowań.

Litwa nie chce uznać statutu Kłajpedy w formie zaproponowanej przez Radę ambasadorów, a to dlatego, że w statucie przewidziany jest udział Polski w przyszłej Radzie portu kłajpedzkiego. Rada ambasadorów uzależniła przyznanie Litwie suwerenności na obszarze Kłajpedy od przyjęcia bez zmian statutu kłajpedzkiego.

Robotnicy petersburscy wydali odezwę do robotników i proletarjatu całego świata cywilizowanego. Pomiędzy innemi piszą: My wam mówimy prawdę, a nie agitatorzy opłacani pieniędzmi za zrabowany majątek cerkiewny, których każde słowo jest kłamstwem. Nasze życie to piekło. Głód zmusił nas do zjedzenia wszystkich koni, psów i kotów. Petersburg opustoszał, z $2^1/_2$ mil. jego mieszkańców zostało zaledwie 300 tysięcy. — Cara niewiadomo za co zamordowano, inteligencję wystrzelano. Ci, co nad nami panują, przepojeni są krwią ludzką i nasyceni zrabowanem złotem. Zabawiają się oni w ten sposób, że zakładają się, który z nich prędzej będzie zabijał ludzi. Towarzysz Matwiejew zastrzelił z rzędu 40 ludzi, poczem 400 odrazu utopiono.—Robotnicy przejrzeli na oczy, ale zapóźno.

Rząd bułgarski wypędził delegatów bolszewickiego Czerwonego Krzyża, gdyż zamiast nieść pomoc uchodźcom, zajmowali się szpiegostwem, badając przedewszystkiem rozmieszczenie wojsk.

Sejm turecki zatwierdził umowę, zawartą z mocarstwami europejskiemi w Lozannie. Wobec tego wojska koalicyjne opuszczają Konstantynopol.

Podatek majątkowy.

Niezmiernie ważną sprawę załatwiono w naszych Izbach prawodawczych, uchwalając podatek majątkowy, mający na celu naprawę skarbu. Podatek ten w ogólnej sumie 1 miljarda franków złotych jest jednorazowy i pobrany będzie w ciągu lat trzech — od r. 1924 do 1926 — w 6-ciu ratach półrocznych. Stopa procentowa podatku wynosi 1,2 proc. przy majątku

ponad 3,000 franków złotych i wzrasta progresywnie do 13 proc. przy wartości majątku ponad 16,000,000 franków złotych.

500,000,000 franków złotych podatku majątkowego zapłacą posiadłości gruntowe, będące pod uprawą rolną lub leśną; 375,000,000 franków złotych przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe; 125,000,000 franków złotych wszytkie inne rodzaje majątku.

Majątek, nie przewyższający wartości 3,000 franków złotych, jak również urządzenia domowe których wartość nie wynosi więcej jak 5,000 franków złotych, nie podlegają podatkowi majątkowemu. W ten sposób, że wartość urządzenia domowego wliczoną będzie do majątku tylko wtedy, gdy przekroczy 5,000 franków złotych. Jeżeli zatem ktoś posiada majątek wartosci 2,500 franków złotych i urządzenie domowe wartości 4,000 franków złotych, to osoba taka będzie uwolniona od podatku majątkowego, ponieważ wartości urządzenia nie będzie się liczyć do majątku.

O ile po uskutecznieniu wymiaru okaże się, że wymierzony w całem państwie podatek majątkowy przekracza lub nie dosięga sumy 1 miljarda franków złotych, wówczas wymierzony każdemu płatnikowi podatek majątkowy, poczynając od V stopnia, obniży się lub powiększy przez zastosowanie procentowej zniżki lub zwyżki.

Podatek majątkowy wymierzany będzie na podstawie stanu majątkowego z dnia 1 lipca r. b. z uwzględnieniem długów i obciążeń, które majątek zmniejszają.

Na pierwszą ratę, płatną w czasie od 15 kwietnia do 15 maja 1924 r. obliczą władze podatkowe na podstawie zeznań zaliczkę w wysokości półrocznej raty, na poczet zaś tej zaliczki winni płatnicy w czasie od 10 listopada do 10 grudnia 1923 r. uiścić bez specjalnych wezwań następujące wpłaty: a) płacący oe 150,000 mk. do 600,000 mk. rocznie podatku gruntowógo i budynkowego jednokrotną pełną kwotę podatkn pruntowego i budynkowego, przypadającego za pierwsze półrocze 1923 r.; płacący ponad 600,000 mk eo 1,000,000 mk. dwukrotną, a płacący ponad 1,000,000 mk. trzykrotną pełną kwotę, obliczoną w ten sam sposób; b) płatnicy podatku przemysłowego: dwukrotną pełna kwotę podatku przemysłowego, przypadającego za I półrocze 1923 r. od przedsiębiorstw przemysłowych pierwszych dwóch kategorji; c) wolne zawodz, przedsiębiorstwa przemysłowe VII i handlowe III kategorji jednokrotną pełną kwotę podatku przemysłowego, przypadającego za I półroczo 1923 r. d) płatnicy podatku obrotowego na górnośląskiej części województwa śląskiego pełną roczną kwotę, przypadającego na rok 1923 podatku obrotowego.

Wspomniane zaliczki na pierwszą ratę, płatną w czasie od 15 kwietnia do 15 maja 1924 r., winny być płacone i nadal w tej samej wysokości w terminach płatności następnych rat, aż do zawiadomienia płatników o ostatecznym wymiarze podatku. Płatnik może uiścić w każdym terminie także i więcej rat naraz.

Wobec ujawnionej od dłuższego czasu tendencji zniżkowej marki polskiej, ministerstwo skarbu nie zapoznając ciężaru, jaki nakłada na obywateli przez przeciąg lat trzech podatek majątkowy, zaleca gorąco płatnikom, aby we własnym interesie, niezależnie od terminów płatności ustawą przepisanych, wpłacali już obecnie na poczet podatku majątkowego pewne kwoty w markach lub bonach złotych oraz w walutach obcych, które będą przyjmowane przez kasy skarbowe według kursu franka złotego w dniu wpłaty.

Ministerstwo skarbu zwraca uwagę, że takiemi dobrowolnemi wpłatami zabezpieczą się płatnicy przed ewentualną dalszą zniżką marek i ułatwią znacznie dokonanie wielkiego dzieła naprawy skarbu państwa, od którego zależy w wysokim stopniu dalszy rozwój, a nawet sam byt ekonomiczny Ojczyzny, odzyskanej ciężkiemi ofiarami krwi i mienia.

Kolej od 1 września podrożała o 100 proc. z powodu spadku waluty i podniesienia płac pracownikom.

Kompanja do Częstochowy wyjeżdża z Radomska w piątek. Zapis w zakrystji parafjalnej

---

Choroby weneryczne.

Sztuka kinematograficzna dosięga niebywałego rozwoju. Kinematograf stał się niezbędnym dla najszerszych warstw społeczeństwa. Z początku dawał on nam rzeczy drobne, stopniowo coraz lepsze, aż nareszcie zaczął nam dawać rzeczy wielkie. Poznaliśmy za pomocą filmu nietylko historję narodów, ich powstanie i upadek, oraz genezę ich upadku, ale i podzwrotnikową faunę oraz narodowości ziemie te zamieszkujące. W czasie Wielkiej Wojny Narodów kinematograf był użyty do celów propagandy i oddawał nieocenione usługi.

Nawet w czasie powojennym widzieliśmy i u nas próbki tej propagandy w postaci nawoływania ogółu do zakupienia pożyczki państwowej. Ale nie na tem ograniczyła się rola filmu i kinematografu. Już przed wojną w krajach o wysokiej kulturze postarano się wyzyskać kinematograf do celów naukowych i dziesiątki tysięcy filmów zaczęły pracować nad rozwijaniem nietylko tych maluczkich, ale i starszego pokolenia. Rezultaty przeszły wszelkie oczekiwania. Film okazał się najlepszym pedagogiem, gdyż za pomocą zwroku trafiał do komórek pamięciowych i pozostawał tam, jeżeli nie na zawsze, to w każdym razie na bardzo długo.

Po powstaniu, a raczej odrodzeniu Państwa Polskiego grono osób, którym dobro ogółu leży na sercu, zakrzątnęło się około stworzenia takiej placówki i u nas, zawiązując tak zwany Instytut Pokazów Świetlnych. Zorganizowano względny kapitał i przystąpiono do pracy, skupując poza granicami kraju, gdyż nasze wytwórnie są jeszcze za biedne na to, by móc u siebie produkować filmy nakowe, cały szereg filmów o treści naukowej. Filmy te w Warszawie i w całym szeregu miast zostały nadzwyczaj przychylnie przyjęte. Kierownictwo „Kinemy“ w Radomsku nie szczędziło również zabiegów, by i u nas na ekranie pokazały się filmy naukowe, które cieszyły się i cieszyć się będą zasłużonem powodzeniem. W dalszym ciągu „Kinema“ demonstrować będzie od czasu do czasu filmy naukowe, a na po-

Z powiatu słupeckiego.

(Korespondencja własna)

Bałamucenie ludzi po wsiach. Tegoroczne zbiory. Budowa szkół.

Wypadkiem w Lądzie podczas uroczystego poświęcenia now. mostu, o czem pisałem w poprzednim numerze, długo jeszcze interesowano się po wsiach, tłómacząc całe zajście w zupełnie błędny sposób. W takich razach sprawdza się, że ludzie z igły robią widły. Do fałszowania wiadomości i urabiania opinji wrogiej naszemu rządowi przyczyniają się czynniki nienawidzące państwowości polskiej, a jednak mające posłuch na wsi. Słyszałem, że felczerka — żydówka, opowiadając chłopom o wypadku w Lądzie, celowo kłamała i podawała liczbę ofiar w ludziach na kilkadziesiąt osób, a tymczasem nie było żadnej. O rządzie tak pouczała: żeby ten nasz kochany Witos rządził, to byłoby wszystkim dobrze, ale on jeno tak jest napisany na papierze, a rządzi Haller. W tem zdaniu jest sprytne wyzyskanie zaufania ludu wiejskiego do Witosa, a zwalanie odpowiedzialności na tego, który żadnego udziału w rządzie nie ma. — Opowiadano mi też o rozmowie handlarza — żydka z gosposią wiejską. Dowodził jej, że gdyby byli tutaj Niemcy, to nie byłoby takiej drożyzny na ubranie i obuwie, co najwięcej na wsi odczuwają; lepiej byłoby za Niemca. Tu jednak rezolutna gosposia umiała znaleźć należytą odpowiedź, przypominając handlarzowi, że za Niemców musiała z bydłem uciekać do lasu, zboże zakopywać i wciąż żyć pod strachem, że przyjdą, wezmą i jeszcze nałożą karę, a może i pobiją, co dość często robili.

Dość jednak o tem bałamuceniu ludności wiejskiej, skończy się to, gdy prawdziwa oświata zawita pod strzechy, gdy każdy gospodarz czerpał będzie wiadomości polityczne z dobrej polskiej gazety, a nie od hałaciarzy. Kilka słów jeszcze o urodzajach i budownictwie.

Z całego kraju nadchodzą wiadomości o pomyślnych żniwach. W naszym powiecie urodzaj na zboże był bardzo dobry, jak mało kiedy. Łatwo o tem można się przekonać, wystarczy popatrzeć na stogi po polach. W tym roku stogi stoją nietylko po dworach, ale i na chłopskich gruntach, bo urodziło się, jeżeli nie trzy, to przynajmniej dwa razy więcej, niż w zeszłym roku. Doczekaliśmy się poddostatkiem słomy, której brak dawał się już bardzo we znaki i niejeden musiał trochę dachu obedrzeć na podściółkę. Zbiór zboża był zakończony na Matkę Boską Zielną, a jedynie we dworach sprzątali do ostatnich dni.

Zewsząd słychać narzekania, że domy się walą, a nowych nikt nie buduje. Tak jest, jeżeli chodzi o domy prywatne, oddawane w najem. Przyczyną tego wadliwa ustawa o ochronie lokatorów. Ale z radością trzeba stwierdzic, że, choć powoli, to jednak stale wzrasta liczba budowli publicz-

---

czątek września zakontraktowany został obraz, który zainteresować winien wszystkich. Tytuł jego:

NASZA BOLĄCZKA

(choroby weneryczne)

Jeszcze przed wojną wszystkie społeczeństwa podały sobie zgodnie na tem polu ręce i dążyły wszelkiemi siłami do opanowania, a przynajmniej do zredukowania ilości chorób wenerycznych. Powstał cały szereg klinik, do pracy stanęły najtęższe umysły i stopniowo dzięki szalonym wysiłkom udało się cyfry zasłabnięć zredukować. Wynalazki upraszczały system leczenia, dając gwarancję wyleczenia choroby. Niestety wojna, ta wszechwładna pani, położyła prawie kres wszystkim wysiłkom. Wszystkie siły wytężono w obronie orężnej. A tymczasem właśnie w czasie wojny choroby weneryczne zaczęły zbierać swój plon. Niemożność leczenia się, zwłaszcza wojskowych, którzy potem stawali się mimowolnymi rozsadnikami choroby, wprost uniemożliwiała jakiekolwiek planowe leczenie. Bez przesady można powiedzieć, iż choroby te rozszalały się nad Europą i obrony przed niemi prawie nie było. Prawda, że pp. lekarze wojskowi robili co mogli, a tylko w granicach możliwości, ale te granice były bardzo, ale to bardzo nikłe. A przecież choroby weneryczne robią straszne spustoszenia w organiźmie ludzkim, te nawet najniewinniejsze zdawałoby się, nie pozostają jednakże bez skutku. **A największym i złym doradcą jest nieświadomość i lekceważenie bez wyjątku tych strasznych w swych następstwach chorób.** Ich niebezpieczeństwa tłómaczyć nie będziemy, powie o tem nam najlepiej sam film, który w tym tygodniu 4 i 5 bm. będzie demonstrowany. Na tym obrazie powinni być wszyscy.

Jak się dowiadujemy, to w projekcie są sensy specjalne dla pań i osobne dla panów. Nie wykluczone są fachowe objaśnienia przez pp. lekarzy, zależeć to będzie od porozumienia z nimi.

nych, a przedewszystkiem szkół. W naszym powiecie najwięcej zasługuje na uwagę ogromny gmach szkolny wybudowany w Słupcy. Ma się w nim mieścić gimnazjum, a nadto dwie siedmioklasowe szkoły powszechne. Bezsprzecznie największe zasługi przy budowie tego wspaniałego gmachu położył ks. dziekan Szczygłowski (tutejszy rodak. P. R.). A nietylko w Słupcy, lecz i w innych miejscowościach zabrano się do stawiania szkół, których dotychczas wielki brak. Przystąpiono do budowy, o ile mam wiadomości, w Kleczewie i Budzisławiu.

Czytelnik.

Z gminy Czarnocina.

(Wojew. Łódzkie)

kor. własna.

Jako stałemu czytelnikowi „Gazety Radomskowskiej" pozwoli Redakcja parę słów napisać z naszych stron.

Gmina Czarnocin znajduje się w pow. Łódzkim i obejmuje 11.391 morgów ziemi, mieszkańców liczy około 6000. Praca nad podniesieniem poziomu wsi idzie w dobrym kierunku, gdyż posiadamy 8 szkół powszechnych i niezależnie od tych wykańcza się budowa szkoły rolniczo-doświadczalnej, dla której z rządowego majątku Czarnocina wydzielono 14 morgów ziemi. Mamy tu kółko rolnicze, kółko śpiewacze, związek młodzieży, trzy spółki spożywcze, bibljotekę oraz dobrze zorganizowaną Straż Ogniową Ochotniczą, której prezesem jest ks. Franciszek Wtorkiewicz, szanowany kapłan i działacz społeczny. Budujemy również dom dla urzędu gminnego i nosimy się z zamiarem wybudowania sali dla odczytów i przedstawień teatralnych. Gdyby każda gmina, a nawet wieś, szły w tym kierunku, to niezawodnie doczekalibyśmy się doskonałych rezultatów dla naszej skołatanej Ojczyzny.

Coprawda to ciężko obecnie jest pracować społecznie na wsi wobec ciemnoty niektórych gospodarzy, ale tem nie wolno jest się zniechęcać, trzeba tembardziej ręka wy zakasać i pracować, by kulturę i oświatę podnieść do poziomu wsi na Zachodzie.

Z przyjemnością zamieszczamy ten artykulik z gm. Czarnocin dla przykładu zaspałych niektórych gmin z naszego powiatu. Widzimy bowiem z powyższego, co można zrobić pożytecznego dla ogółu, o ile nie szczędzi się pracy społecznej. Z drugiej strony z przyjemnością musimy zaznaczyć iż duchem przewodnim pracy społ. w Czarnocinie jest ks. Franciszek Wtorkiewicz, rodak tutejszy z miasta Radomska, który jako proboszcz w każdej swej parafji odznaczał się wybitną pracą wśród ludu wiejskiego, za co należy mu się cześć i uznanie.

Redakcja.

Nie tędy droga — panie wójcie!

W dniu 15 lipca odbyło się w Gidlach organizacyjne zebranie w sprawie koronacji Matki Boskiej, na którem jednozgodnie uchwalono zwrócić się do wójtów gmin powiatu radomskowskiego z listami składek. Listy te miały być doręczone sołtysom, a ci mieli się zająć zbieraniem składek wśród włościaństwa, uroczystość bowiem taka wymagała poważnych nakładów pieniężnych. I musimy tu podkreślić z naciskiem, że lud pospieszył chętnie z datkami na uroczystość koronacji Królowej Polski; z całego powiatu i miasta Radomska złożyła się poważna suma tak, że z niej można było pokryć wydatki, złączone z uroczystością.

A jednak znalazła się jednostka, która, piastując wysoki urząd w gminie, nie tylko sama nic nie dała, ale śmiała rzucić obelgę, że ludność tej gminy „odmówiła" składania ofiar. Jednostką tą—to wójt gminy Przerąb, niejaki Śliwowski. Mamy przed sobą urzędowy dokument, stwierdzający, ponad wszelką wątpliwość ten jego nieobywatelski i niepatrjotyczny postępek, za który zebrana ludność tej gminy powinna go pociągnąć do odpowiedzialności.

Na urzędowym akcie jest zaznaczona w odcinku pieczęci data, kiedy pismo Komitetu Organizacyjnego wpłynęło do Urzędu Gmin. w Przerębie. Datą tą jest 2 sierpnia b.r. A na drugiej stronie tegoż pisma jest odpowiedź z datą 3 sierpnia b.r., czyli wójt Śliwowski na drugi dzień po otrzymaniu pisma odpowiedział, „że ludność odmawia ofiar". Naprawdę kpiny! Bo czyż możliwą jest rzeczą, aby wójt Śliwowski porozumiał się ze sołtysami, a ci w swoich wioskach z ludnością w ciągu jednej doby? To niemożliwe! Odpowiedział sam za siebie i za sołtysów i mieszkańców gminy, a odpowiedział tak, że rumieniec wstydu pokrywa twarz każdego Polaka — Katolika, że znalazł się człowiek o wszelkim zaniku uczucia religijnego i patrjotycznego. A co najgorsze, że zniesławił ludność, którą znamy, jako religijną i ofiarną, zwłaszcza na takie cele, jak uroczystość Koronacji. Tak, panie wójcie, robić nie wolno! bo piastujesz pan urząd, który swoim czynem splamiłeś! Kłam twierdzeniu pana zadały te liczne rzesze ludu z gminy przerębskiej, które na Koronację pospieszyły.

I jeszcze jedno. Czy w Urzędzie Gminnym w Przerębie brakuje papieru, skoro tak poważnemu Komitetowi Organizacyjnemu, złożonemu z najlepszych jednostek z miasta i powiatu, odpowiada na tem samem druku? To także poważne lekceważenie.

I dlatego odzywamy się z apelem: „Nie tędy droga—panie wójcie"!

W walce z ogładzaniem ludności.

Województwo otrzymało polecenie wdrożenia natychmiastowego i energicznego ścigania przestępstw gromadzenia, skupywania i ukrywania w celach spekulacyjnych najniezbędniejszych artykułów spożywczych jak mąka, tłuszcze i t. p. W wypadkach zachodzącego podejrzenia, oraz doniesienia, policja winna niezwłocznie sprawdzić, czy zachodzi wypadek przestępstwa. O wyniku dochodzenia przedsięwziętego w tym kierunku, należy zawiadomić w ciągu dni 14 ministerstwo spraw wewnętrznych.

W naszem mieście narazie jeszcze władze nie pomyślały o paskarzach, a zwłaszcza o ich składach i magazynach, co kryją w sobie zapasy artykułów spożywczych. W sąsiednich miastach władze zdecydowały się już wystąpić energicznie przeciwko zjednoczonemu paskarstwu, bo w rezultacie ujawniono ukrywane zapasy towarów miljardowej wartości, a spekulantów osadzono pod kluczem. Wiadomości te w naszem mieście wywołały wprost popłoch wśród paskarzy i

dlatego w ostatnich dniach poszukiwane są za wszelką cenę piwnice, składy, magazyny, nawet poddasza, prawdopodobnie na ukrycie towarów przeznaczonych na pasek i by tą zmianą miejsc przechowywania zmylić ślady i zdeorjentować czujność naszych władz.

Każdy odruch, zmierzający do paskromienia sztucznie szrubujących ceny spekulantów, powitany będzie z całem uznaniem.

Walka z drożyzną.

Z inicjatywy miejscowego Starostwa odbyło się w piątek zebranie reprezentantów Sejmiku Powiatowego, miasta i organizacyj społecznych, celem naradzenia się nad zorganizowaniem akcji przeciwko nieuzasadnionej drożyźnie i paskarstwu. Po referacie p. Starosty wywiązała się dłuższa dyskusja, która miała na celu dać wskaźnik Komisji, specjalnie ku temu celowi wybranej na podstawie ramowego statutu, opracowanego przez rząd. Wybrano Komisję organizacyjną, w skład której weszli: p.p. dyr. banku Borszewski, inspektor szkolny Borzęcki, burmistrz Szwedowski, Katuszewski, Niemiec, Horowicz, Siemieński, Strzembosz i przedstawiciel sfer robotniczych. Komisja ta, wyłoniona z miejscowego społeczeństwa, będzie działać równolegle z czynnikami rządowemi w zwalczaniu uciskającej wszystkie sfery drożyzny.

W sobotę odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji. Dyskutowano nad statutem, następnie nad sprowadzeniem większej ilości kartofli na rynek radomskowski i obniżenie przez to ceny. Poruszono również sprawę obniżenia ceny węgla, i „łokciówki". Postanowiono zwrócić się do rządu, aby ten użył wszelkich do dyspozycji służących mu środków i spowodował zniesienie przedewszystkiem pośredników, którzy śrubują ceny węgla i umożliwił nabywanie tego materjału opałowego bezpośrednio z kopalni. Druga sprawa „łokciówki" będzie obszernie omówiona na najbliższem posiedzeniu Komisji.

2 klg. chleba 11.500mk.!

Dzięki inicjatywie i dobrej woli Związku Ziemian naszego powiatu, przy wydatnej pomocy T-wa Rolniczego oraz przy sfinansowaniu akcji kupna zboża przez przemysłowców, fabrykantów, kupców i miejscowe bankyi, pod bacznem okiem starostwa, mamy zagwarantowany smaczny chleb po 5·750 mk. za kilogram, gdy natomiast w sąsiednich miastach bochenek 2 kg. kosztuje 18-20 a nawet 22 tys. mk, A gdyby jeszcze p.p. ziemianie zorganizowali stałą większą dostawę ziemniaków na rynek w dnie targowe, co bezwzględnie przycyniłoby się do zniżki cen za ten ważny artykuł spożywczy, to wówczas ziemiaństwo naszego powiatu zasłużyłoby sobie na całkowite uznanie, i wdzięczność tych licznych rzesz robotniczych, obdzieranych niemiłosiernie ze skóry ze wszystkich stron. Mamy nadzieję, że Związek Ziemian pod przewodnictwem znanego działacza p. St. Kobyłeckiego, jednego z inicjatorów powyższej akcji chlebowej weźmie pod uwagę naszą wzmiankę i w niedługim czasie ujrzymy na rynku po cenie przystępnej ziemniaki.

Dodać należy, iż prawie wszystkie pisma przedrukowały z naszej gazety wzmiankę o całej akcji i zniżce ceny na chleb, stawiając z tego tytułu ziemiaństwo naszego powiatu za wzór innym.

Zakończenie strajku w przemyśle drzewnym.

Już w poprzednim numerze naszego pisma podaliśmy wiadomość o generalnym strejku robotników przemysłu drzewnego, podkreślając, że jest nadzieja, iż przemysłowcy ugną się wobec słusznych żądań. Jednak kilkudniowe pertraktacje nie dały żadnego wyniku, co wywołało w rzeszach robotniczych rozgoryczenie i podniecenie. W ubiegły poniedziałek prawie że we wszystkich fabrykach przerwano pracę na znak solidarności. Strejkujący robotnicy zgromadzili się podczas obiadowej pory przed gmachem starostwa. Podniecenie było aż nazbyt widoczne. Z pod starostwa udali się na wiec za kinemą. W godzinach przedwieczornych po wiecu udali się strajkujący w pochodzie przez ulicę Powiatową. Tu napotkali silny kordon policji pieszej i konnej. Manifestanci napierając posuwali się w stronę fabr. Thonetów. Podczas powstrzymania napierających ze strony manifestantów użyto kamieni, od których zostało poważnnie poranionych 3-ch policjantów. Wśród manifestantów są również ranni, jednak liczby nie mogliśmy ustalić.

Strejkujący udali się do fabr. Thonetów, skąd przekonawszy się że niema dyr. Paysera, udali się do fabr. Kohnów. Tu już późną godziną nawiązano pertraktacje, które na parę minut przed północą z rezultatem zakończono, zawierając umowę po myśli żądań. Następnego dnia również z dodatnim rezultatem doszło do porozumienia z dyrektorami fabryk Wünsche i S-ka i Ksawerów. Pozostawało tylko załatwić sprawę fabryki Thonetów, co nasuwało poważne trudności skutkiem niefortunnego wyjazdu p. Paysera. Jednak i w tym wypadku znaleziono sposób wyjścia i w nocy z środy na czwartek około godziny 4-ej podpisano umowę w biurze Urzędu Pracy. Kończąc tem samem strejk.

Należy bezsprzecznie podnieść że zarówno władze nie widziały przeholowania w żądaniach wystawionych przez robotników jak również opinja publiczna była przychylną po stronie strejkujących.

Z całym naciskiem podnieść należy wybitny współudział p. Słotwińskiego insp. opieki społecznej przy prowadzeniu konferencji, któremu przypadł zaszczytny udział zlikwidowania tak dotąd niebywale ostrego zatargu, zyskując sobie tem większą sympatję w sferach robotniczych, którą i tak zyskał sobie wcześniej swem bezstronnem stanowiskiem.

Panom staroście Harmacie i komendantowi Langemu należy się szczególne uznanie za gorące traktowanie tej sprawy, która jedynie dzięki zrozumienia głębokiemu nie przybrała tragicznego kierunku, a

który zdawało się był już nieunikniony.

Dla informacji dodać należy, iż robotnik fabryczny zwykły, pracując na dniówkę, zarabiał dotychczas 8—12 tys. marek dziennie, rzemieślnik 20—35 tys. mk.

Najgorzej zarabiali robotnicy w fabryce Kohnów obecnie zwanej „Mazowia". Teraz po strajku ustalono minimum gwarantowanej dniówki dla placowego robotnika od 28 tys. mk. zwyż, — kwalifikowany robotnik otrzyma od 40 tys. marek zwyż. —

Na przyszłość, aby uniknąć podobnych zatargów, fabrykanci i robotnicy zgodzili się, aby zarobki były regulowane na podstawie orzeczenia Komisji Statystycznej w Warszawie, którem posiłkować się będą fabryki do czasu utworzenia takiej komisji w Radomsku.

GIDLE.

Głos ze wsi.

Ze wszystkich miast Polski czytamy w pismach narzekania na wzrastającą z dnia na dzień drożyznę. Głosy te płyną z miast i nieraz ze grzytem pod adresem wsi, a tymczasem na niektórej wsi są ceny artykułów spożywczych droższe, niżeli w mieście. Weźmy naprzykład Gidle. Bochenek chleba ciemnego 2 klg. kosztuje na wsi w Gidlach 14—15 tys. mk., w Radomsku zaś tylko 11 tys. mk. Kilo cukru u nas 50 tys., w mieście 40-45 tys. Kilo słoniny 90 tys., w mieście 80 tys., klg. kiełbasy 90 tys., a w Radomsku 82 tys., kwarta mleka 4-5 tys. natomiast w R. 4 tys. itd. Ta jest tylko różnica, że w mieście odpowiednie czynniki rządowe czy samorządowe, lub nawet społeczne, przystąpiły do energicznej walki z drożyzną, a natomiast na wsi każdy ciągnie pasek o ile mu tylko sił starczy, nie napotykając na jakiekolwiek trudności lub sprzeciwy Może te kilka słów wpłynie cośkolwiek na zatwardziałe serca naszych piekarzy, rzeźników, masarzy i innych paskarzy gidelskich, że za przykładem miast zechcą łaskawie obniżyć ceny na artykuły codziennej potrzeby.

Przy sposobności należy nadmienić, iż w tygodniu przed uroczystościami gidelskiemi u żadnego rzeźnika i masarza nie można było dokupić się kawałka mięsa lub wędliny, natomiast w dzień koronacji zapasy mięsiwa itp. pokazały się po uszy, lecz zamiejscowi masarze wytworzyli poważną konkurencję i prawie towarów pozbyli się; pątnicy zaś unikali miejscowych firm, gdyż te o parę tysięcy marek na funcie drożej brały to też poniosły straty przy małych lub żadnych targach.

Chciwość i chęć nadmiernego zysku w ten sposób została ukarana.

Czytelnik W.

OFIARY.

Zamiast wieńca na grób nieodżałowanej pamięci Juljana Fryca składają Członkowie T-wa Rzemieślniczego na sierotę po rzemieślniku ś. p. A. Sz.

J. Szwedowski 50.000 mk., S. Wolniak 20.000 mk., L. Bartnik 20.000 mk., M. Świderski 20.000 mk., A.W. Szwabiński 10.000 mk., M. Biernacki 10.000 mk., W. Pedlewski 15.000 mk., K. Doroziński 50.000 mk., F. Ośeik 20.000 mk., B. Stefańczyk 25.000 mk., A. Garbiec 10.000 mk., dyr. Niemiec 10.000 mk., J. Urbański 25.000 mk., W. Hoppe 10.000 mk., Fr. Raczyński 30.000 mk., Ad. Jędrzejczyk 20.000 mk., P. Generowicz 10.000 mk., W. Fryc 50.000 mk., E. Nierubliszewski 25.000 mk., Lachowscy 50.000 m., W. Pągowski 20.000 mk., M. Doroziński 10 tys. mk., J. Tymiński 10.000 mk., = 510 tysięcy marek.

Zamiast kwiatów na trumnę złożył inżynier Kazimierz Fryc na ten sam cel **1.000.000 marek**

Razem 1.510.000 wręczono za pokwitowaniem Nr.1031 Opiece nad sierotą po śp A.Sz

Zamiast wieńca na grób złożył inż Kazimierz Fryc **1.000.000 mk.** do uznania Redakcji na zapomogę uczniowi, udającemu się na studja techniczne.

KRONIKA.

Rok szkolny rozpoczął się w sobotę uroczystemi nabożeństwami. Lekcje zaczną się w poniedziałek o godz 8-ej rano.

O węgiel na zimę Burmistrz p. J. Szwedowski był osobiście u nadzwyczajnego komisarza p. Bajdy w Warszawie, w celu wykołatania dla naszego miasta węgla opałowego po cenie możliwej. Po dłuższej konfeferencji komisarz p. Bajda przyrzekł wyznaczyć odpowiedni przydział węgla dla miasta wprost z kopalni, omijając spekulantów-pośredników, a tem samem cena węgla byłaby daleko przystępniejsza. Obecnie korzec węgla, w m. wrześniu, kosztuje 140.000 mk., furka najeżona sztucznie torfem 120,000 mk., pud drzewa opałowego 15,000 mk. Wobec takiej drożyzny już dziś materjału opałowego, przetrzymanie zimy będzie dla sfer pracujących bardzo ciężkie

Konsulat amerykański w Warszawie zaprzestał wysyłania numerków na otrzymanie wizy emigrantom, którzy nadesłali swoje „affidawity". Wstrzymanie wiz jest tymczasowe i o ile nie wszyscy ci, którzy otrzymali numerki, otrzymają wizy, wydane zostaną na ich miejsce wizy innym emigrantom.

W przemyśle łódzkim nastąpił zastój i dlatego też cały szereg mniejszych i średnich fabryk zredukował pracę. W tej sprawie wysłano odpowiednie memorjały do władz centralnych.

Taryfa pocztowa z dniem 1 września podrożeje o 100%, a zatem znaczek na list zwykły będzie kosztował tysiąc mk. Przed wojną płaciliśmy 7 kop., co obecnie po przerachowaniu wyniosłoby około 10 tysięcy, a więc poczta obsługuje nas za bezcen.

Z Tow. Dobroczynności. Z przedstawienia amatorskiego w Karolinowie u pp. Jarosińskich schronisko dla bezdomnej dziatwy w Radomsku otrzymało 350.000 mk. Zarząd schroniska składa inicjatorom zabawy i amatorom serdeczne podziękowanie

Do Francji. W dniach 3, 4, i 5 b. m., to jest od poniedziałku, Misja Francuska, która umyślnie tu zjechała będzie przyjmować robotników rolnych chętnych na wyjazd do Francji. Robotnicy rolni, którzy chcą jechać do Francji winni się zgłosić z dowodami osobistemi, wraz ze świadectwem moralności do Urzędu Pośrednictwa Pracy. (ul. Powiatowa № 2)

Stara moda. Niesłychana drożyzna papieru listowego (kilkaset mk. arkusz z kopertą) cofa nas do czasów naszych prababek, gdy listy, rozsyłane pocztą, pisano na papierze w ten sposób, że już łącznie stanowiły kopertę. Liczba korespondencji na sposób staroświecki mnoży się z każdym dniem. Jednocześnie wchodzi w użycie lak i pieczątki.

Na parcelację. W naszej okolicy przeznaczono do parcelacji folwark Radziechowice, dzierżawiony obecnie przez b. posła Szyszkowskiego.

Egzamina dojrzałości oraz uzupełniające dla eksternów, zamieszkałych na terenie województwa łódzkiego, odbywać się będą przed państwową komisją egzaminacyjną dwa razy na rok.

Podania o dopuszczanie do egzaminów, odpowiednio udokumentowane, należy składać do kuratorjum w czasie od 15-8 do 31-8 dla terminu jesiennego i od 1-11 do 31-11 dla terminu zimowego.

Eksterni, posiadający świadectwo szkolne z ukończenia kl. VI i VII, mogą być zwolnieni od niektórych egzaminów, o czem decyduje kuratorjum na podstawie przedstawionych świadectw szkolnych.

W bieżącym r. szkolnym egzamina z kursów IV i VI klas w terminie jesiennym rozpoczną się 24 września, egzamina wstępne i uzupełniające 8 października, a egzamina dojrzałości 15 października.

W terminie zimowym egzamina wstępne i uzupełniające rozpoczną się 28 stycznia, egzamina z zakresu IV i VI kl. — 14 stycznia, a egzamina dojrzałości — 4 lutego.

Do Min. Spr. Wojskowych napływają masowo podania ochotników i poborowych, uznanych przy tegorocznym przeglądzie za zdolnych do służby wojskowej, w których wyżej wymienieni proszą o natychmiastowe wcielenie do szeregów w drodze wyjątku. Ponieważ w myśl obowiązujących przepisów wcielenie w różnych terminach pojedyńczych osób ze względu na program i normalny tok wyszkolenia jest bezwarunkowo niedopuszczalne, a ogólne wcielenie poborowych z r. 1902 nastąpi w listopadzie r. b., przeto wszystkie dotychczas nadesłane podania zostają załatwione odmownie, zaś wszystkie dalsze podania w tym przedmiocie pozostaną bez rozpatrzenia.

Rezerwiści z roczników 1895, 1896, 1897, którzy nie stawili się na ćwiczenia, a którzy zameldowali się w odpowiednich P. K. U. do dnia 24 b. m., a tem samem podlegają amnestji, odbędą ćwiczenia dopiero w roku przyszłym.

Za granicę. Od 1 września bez pozwolenia władz wojskowych nie mogą otrzymać paszportu na wyjazd za granicę następujące kategorje mężczyzn:

1) Ci, dla których zaczyna się obowiązek służby wojskowej, b) rezerwiści do lat 28, 3) korzystający z ulg i odroczeń.

Cukier dla miasta. Dzięki Zarządowi miasta, a zwłaszcza p. burmistrzowi J. Szwedowskiemu, mamy cukier po cenie możliwej, bo po 38,500 za kilo. Jest to już czwarty przydział cukrowy dla miasta, znacznie tańszy od cen rynkowych.

Podziękowanie.

Zarząd Okręgowy P. M. S. składa gorące podziękowanie paniom Hr. Ponińskiej i Marji Święcickiej oraz p. M. Kluczyńskiemu za uświetnienie koncertu swemi wysoce artystycznemi produkcjami w dniu 26 sierpnia r. b. w Ciężkowicach.

Zarząd P. M. S.

Giełdowy kurs walut.

W dniu 31 sierpnia płacono w Warszawie: za 1 dolara 269,000 mk., franka szwajcarskiego 44.950 mk, koronę austryjacką 350 fen., markę niemiecką 4 fen., funt szterlingów 1.133,000 marek., frank franc. 14.500 mk.

Ceny zboża w Warszawie.

Za 100 kilogr. czyli 244 funty czystej wagi wraz z dostawą płacono: za żyto 380 tys. mk., — za pszenicę 680 tys. mk., — za owies 575 tys. mk —za otręby żytnie 210 tys mk. — jęczmienne — tys. mk Zboże pierwszorzędnej jakości.

Unieważnia się książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Warszawa II na imię Stanisława Buczyńskiego, studenta Uniwersytetu Warszawskiego.

Pokój z kuchnią po gruntownym remoncie wraz z ogrodem do wynajęcia zaraz. Zgłaszać się: Krakowska 25, oficyna.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanciera w Radomsku.